



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 12 czerwca 2015 r.

Sygn. akt SK 32/14

BAS-WPTK-2050/14

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	12. 06. 2015
L.dz. ....	L.zał. ....

**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej spółki U z o.o. z siedzibą w W z 13 stycznia 2014 r. (sygn. akt SK 32/14), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), w zakresie w jakim nakłada obowiązek zapłaty sumy pieniężnej w wysokości trzykrotności stosownego wynagrodzenia – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – na rzecz podmiotu uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich, **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli i stan faktyczny sprawy**

1. Przepis art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.; dalej: u.p.a. albo prawo autorskie) stanowi: „Uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa [...] naprawienia wyrządzonej szkody [...] poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu [...]”.

W inicjującej niniejszą sprawę skardze konstytucyjnej (dalej: skarga) spółka U z o.o. z siedzibą w W (dalej: skarżąca) kwestionuje konstytucyjność art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b „w zakresie, w jakim nakłada obowiązek zapłaty trzykrotności stosownego wynagrodzenia na rzecz podmiotu uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich”.

2. Niniejsze postępowanie zostało zainicjowane skargą, która została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego.

Skarżąca jest przedsiębiorcą telekomunikacyjnym w rozumieniu ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 243). Jako operator sieci kablowej ma ustawowy obowiązek wprowadzenia do sieci kablowej programów w określonej kolejności, bez możliwości pominięcia jakiegokolwiek z programów radiofonii lub telewizji publicznej oraz żadnego z rozpowszechnianych na danym terenie regionalnych programów. Skarżąca jest następcą prawnym operatora telewizji kablowej A spółka z o.o. z siedzibą w W (dalej: poprzednik prawny). Z dniem połączenia spółek (tj. stycznia 2012 r.) skarżąca wstąpiła we wszystkie prawa i obowiązki poprzednika prawnego. Skarżąca i jej poprzednik prawny, jako operator telewizji kablowej, oraz S

(dalej: S , powód), jako organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi (dalej: OZZ), pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych. Od 2004 r. strony łączyły umowy oraz porozumienia dotyczące udzielenia licencji. W dniu października 2004 r. S podpisało z Ogólnopolską Izbą Gospodarczą

Komunikacji Kablowej (dalej: OIGKK) tzw. Kontrakt Generalny (dalej: kontrakt) regulujący zasady udzielania licencji na reemisję utworów w sieciach kablowych, określając stawki wynagrodzenia w wysokości % miesięcznych wpływów netto operatora. Skarżąca i jej poprzednik prawny przystąpili do kontraktu w 2004 r. Polska Izba Komunikacji Elektronicznej (dalej: PIKE), będąca następcą prawnym OIGKK, wypowiedziała kontrakt. Jeszcze przed wygaśnięciem kontraktu S przystąpiło do negocjacji z PIKE nowego kontraktu, który miałby obowiązywać od maja 2009 r. Strony nie osiągnęły porozumienia przed wygaśnięciem kontraktu z 2004 r. wobec czego maja 2009 r. podpisały porozumienie tymczasowe w celu uregulowania współpracy na czas prowadzonych negocjacji, którego obowiązywanie określono na 3 miesiące. Pomimo negocjacji strony nie osiągnęły porozumienia (S żądało wynagrodzenia w wysokości %, natomiast PIKE stała na stanowisku, że stawka ta nie powinna przekraczać % wpływów netto). Po wygaśnięciu porozumienia tymczasowego (tj. po lipca 2009 r.) skarżąca i jej poprzednik prawny sierpnia 2009 r. przedstawili S, za pośrednictwem PIKE, ofertę umowy licencyjnej i rozpoczęli płatność w określonej w niej wysokości % wpływów netto operatora.

Strony nie zawarły nowej umowy. Od sierpnia 2009 r. skarżąca, nie posiadając zezwolenia organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, kontynuowała reemisję programów telewizyjnych zawierających m.in. utwory audiowizualne, dokonując bezumownych wpłat w wysokości % wpływów netto na rzecz S. W tej sytuacji S wytoczyło powództwo o zapłatę kwoty stanowiącej trzykrotność wynagrodzenia stawki % wpływów netto operatora, pomniejszonej o dotychczasowe wpłaty oraz o zakazanie reemisji. Powództwo obejmowało wynagrodzenie za okres od sierpnia 2009 r. do marca 2011 r. (w związku z połączeniem spółek doszło do połączenia postępowań sądowych).

Wyrokiem z listopada 2012 r. (sygn. akt ) Sąd Okręgowy w W częściowo uwzględnił żądanie powództwa, uznając, iż „stosowne wynagrodzenie”, to różnica pomiędzy stawką % wpływów a płaconą przez skarżącą stawką % wpływów operatora. Wyrok został zaskarżony przez obie strony postępowania. Następnie Sąd Apelacyjny w W w wyroku z października 2013 r. (sygn. akt ), zasądził roszczenie w wysokości żądanej przez podwoda, tj. w wysokości trzykrotności wynagrodzenia, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b u.p.a.

### III. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 79 Konstytucji, skargę konstytucyjną może wnieść każdy, czyje prawo lub wolność konstytucyjna zostały naruszone. Skarga konstytucyjna może zostać złożona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia (art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym; Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK). Skarga konstytucyjna jest środkiem ochrony wolności i praw podmiotowych, inicjującym tzw. konkretną kontrolę konstytucyjności. W myśl stałego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie norma prawna, która stanowiła podstawę wydania przez organ władzy publicznej orzeczenia naruszającego prawa lub wolności konstytucyjne skarżącego.

Ustawa o TK nakłada na skarżącego obowiązek wskazania, jakie konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób – zdaniem skarżącego – zostały naruszone oraz uzasadnienia stawianych zarzutów (zob. art. 47 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o TK). W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że: „[S]karżący obowiązany jest przedstawić konkretne i przekonujące argumenty świadczące o niekonstytucyjności zakwestionowanych regulacji. Tym samym skarżący nie tylko winien wskazać, jakie konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone kwestionowaną regulacją, lecz także opisać «sposób» tego naruszenia. Argumenty te muszą koncentrować się na problemie merytorycznej niezgodności zachodzącej między unormowaniami stanowiącymi przedmiot skargi konstytucyjnej oraz tymi, które określone są w niej jako wzorce kontroli [...] Tym samym nie wystarczy, że skarżący wskaże określone przepisy oraz przepisy konstytucyjne, z którymi są one, w jego opinii, niezgodne. Musi on także wyjaśnić, na czym owa niezgodność polega. Jest to przesłanka konieczna do uznania dopuszczalności skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09; por. np. postanowienia TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; 6 grudnia 2012 r., sygn. akt Ts 187/11).

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, Trybunał Konstytucyjny zobowiązany jest rozważyć, czy wydanie orzeczenia w toczącym się przed nim postępowaniu nie jest zbędne lub niedopuszczalne. W razie stwierdzenia negatywnej przesłanki procesowej umarza postępowanie. Trybunał w toku całego postępowania,

aż do wydania wyroku w sprawie, kontroluje, czy nie zachodzą ujemne przesłanki procesowe wyłączające dopuszczalność merytorycznej kontroli zgłoszonych zarzutów, skutkujące obligatoryjnym umorzeniem postępowania (por. postanowienia TK z: 25 października 1999 r., sygn. akt SK 22/98; 8 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 80/06; 3 sierpnia 2011 r., sygn. akt SK 13/09; 8 stycznia 2013 r., sygn. akt SK 15/10; 11 czerwca 2013 r., sygn. akt K 50/12). Dotyczy to wszelkich kwestii wstępnych, jak również przesłanek formalnych, wspólnych dla kontroli inicjowanej w trybie skargi konstytucyjnej, wniosku lub pytania prawnego. Merytoryczne rozpoznanie zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej jest uzależnione od spełnienia wszystkich warunków jej dopuszczalności (zob. postanowienie TK z 1 marca 2010 r., sygn. akt SK 29/08 i powołane tam orzecznictwo). Ustawa nie ogranicza możliwości oceny przez Trybunał Konstytucyjny warunków dopuszczalności skargi konstytucyjnej żadnym terminem. Stąd też skład wyznaczony do orzekania merytorycznego nie jest związany wynikami wstępnej kontroli ujętymi w zarządzeniu sędziego Trybunału o nadaniu skardze biegu albo w postanowieniu Trybunału o uwzględnieniu zażalenia na postanowienie o odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej (zob. np. postanowienia TK z: 8 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 80/06; 30 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 15/07; 19 października 2010 r., sygn. akt SK 8/09; 11 września 2012 r., sygn. akt SK 19/12; wyrok TK z 26 listopada 2012 r., sygn. akt SK 33/10). Ergo, może on przeprowadzić dalszą kontrolę skargi i umorzyć postępowanie, jeżeli wydanie orzeczenia byłoby niedopuszczalne ze względu na przeszkody formalne. W orzecznictwie Trybunału utrwalony jest pogląd o możliwości wywiedzenia przez Trybunał wniosków odmiennych niż te, które zostały uprzednio wyrażone w postanowieniu wydawanym na etapie wstępnego rozpoznania konkretnej skargi konstytucyjnej (postanowienia TK z: 16 listopada 2011 r., sygn. akt SK 45/09; 28 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 15/14).

2. Biorąc pod uwagę powyższe wymagania w ramach analizy formalnoprawnej należy odnieść się do przywołanych przez skarżącą wzorców kontroli konstytucyjności.

Zdaniem skarżącej, zakwestionowany art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b u.p.a. powinien być kontrolowany z perspektywy art. 64 ust. 1 i ust. 2, art. 32, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji. Pewnego komentarza wymagają wskazane przez skarżącą jako wzorce kontroli konstytucyjności art. 64 ust. 2 oraz art. 32 i art. 2 Konstytucji. Zważywszy

treść normatywną wskazanych przepisów oraz reżim prawny rządzący rozpoznawaniem skarg konstytucyjnych, wątpliwości Sejmu wzbudza kwestia dopuszczalności przywołania art. 64 ust. 2 Konstytucji jako podstawy kontroli w niniejszej sprawie. Ze specyfiki postępowania inicjowanego skargą konstytucyjną wynika także, że zarówno art. 2 jak i art. 32 Konstytucji, może stanowić jedynie pomocniczy (związkowy) wzorzec kontroli względem powołanego w tym charakterze art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Skarżąca, w zakresie zarzutu naruszenia konstytucyjnego prawa do równej ochrony prawa własności, zwraca uwagę, że żadne inne prawo majątkowe nie korzysta z takiej ochrony jak majątkowe prawa autorskie. Zdaniem skarżącej, nie istnieją żadne przesłanki dla uzasadnienia takiej nierówności, ochrona nie powinna być różnicowana z uwagi na charakter podmiotu danego prawa. Skarżąca porównuje zakres tej ochrony prawnej z odpowiedzialnością z tytułu bezumownego korzystania z lokalu mieszkalnego. Według skarżącej, waga interesu posiadacza majątkowych praw autorskich nie uzasadnia różnicowania tych uprawnień w stosunku do pozostałych praw majątkowych. Ponadto, skarżąca wskazuje, iż interes posiadacza majątkowych praw autorskich nie jest interesem publicznym a zróżnicowanie nie znajduje oparcia w wartościach lub normach konstytucyjnych. Skarżąca podnosi także brak równowagi między obowiązkami operatora telewizyjnego a zakresem uprawnień przysługujących w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych.

Z art. 64 ust. 2 Konstytucji wynika, że ochrona prawna własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia ma być równa dla wszystkich. Przyjmuje się, że powyższe postanowienie stanowi jedno ze szczególnych odniesień zasady równości – z tego względu art. 64 ust. 2 Konstytucji powinien być interpretowany i stosowany w bliskim związku z art. 32 ustawy zasadniczej. Należy podkreślić, że omawiany przepis dotyczy równej „ochrony prawnej” i nie ma zastosowania do innych aspektów kształtowania i korzystania z tych praw; do owych aspektów odnoszą się natomiast ogólne konsekwencje art. 32 Konstytucji (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 64, s. 16). Przepis art. 32 Konstytucji nakłada na prawodawcę obowiązek równego traktowania podmiotów podobnych. Wszystkie podmioty prawa, charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą relewantną, powinny być traktowane równo (tak samo), bez zróżnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (po raz pierwszy powyższe ujęcie zostało wyrażone przez Trybunał

Konstytucyjny w orzeczeniu z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87). Cechą wspólną decydującą o podobieństwie danej grupy podmiotów może być zarówno cecha faktyczna, jak i prawna, a ustalenia jej istnienia dokonuje się z uwzględnieniem treści i celu przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma (por. np. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96). Wymóg równego traktowania podmiotów podobnych oznacza zarazem akceptację różnicowania sytuacji prawnej podmiotów, które nie odznaczają się wspólną cechą – „Równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innym względem” (wyrok TK z 23 listopada 2010 r., sygn. akt K 5/10). Z uwagi na przyjętą formułę zasady równości, ocena zgodności kwestionowanych przepisów z tą zasadą wymaga ustalenia, czy dotyczą one podmiotów podobnych (podmiotów posiadających istotne cechy wspólne ze względu na przedmiot regulacji) oraz czy prawodawca zróżnicował ich sytuację prawną (por. np. wyroki TK z: 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 25/06; 22 lipca 2008 r., sygn. akt P 41/07).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał na związki treściowe, jakie zachodzą między zasadą równości a zasadą równej ochrony własności, dziedziczenia lub innych praw majątkowych (zob. m.in. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 16 marca 2004 r., sygn. akt K 22/03; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 12 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 20/04; 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 5/09; 11 maja 2010 r., sygn. akt SK 50/08). W wyroku z 25 września 2014 r. (sygn. akt SK 4/12) Trybunał Konstytucyjny podsumował swoje dotychczasowe ustalenia w tym zakresie, stwierdzając, co następuje: „Po pierwsze, związek art. 64 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji skutkuje konkretyzacją testu równości. O ile bowiem na gruncie zasady równości każdorazowo konieczna jest rekonstrukcja wspólnej cechy istotnej podmiotów porównywanych, o tyle na gruncie zasady równej ochrony praw majątkowych cecha ta została normatywnie przesądzona. Jest nią bycie: właścicielem, spadkodawcą, spadkobiercą albo podmiotem uprawionym z tytułu innego prawa majątkowego (np. prawa rzeczowego, majątkowego prawa na dobrach niematerialnych, majątkowego prawa rodzinnego). Nie jest zatem konieczne dobieranie podmiotów i ustalanie *a casu ad casum* cechy relewantnej na podstawie analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma. Punkt wyjścia wyznacza bowiem odpowiedź na pytanie: czy podmiotom

porównywanym przysługuje prawo własności, prawo dziedziczenia albo inne prawo majątkowe tej samej kategorii. Równa ochrona przysługuje każdemu uprawnionemu bez względu na jego cechy osobowe lub inne szczególne przymioty. Po drugie, związek art. 64 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji skutkuje gwarancją równości w stanowieniu prawa, jak równością w stosowaniu prawa. Konstytucyjnie chroniona jest możliwość efektywnej realizacji prawa majątkowego w konkretnych warunkach faktycznych i prawnych. Prawo do równości nie wyklucza natomiast zróżnicowania, jeżeli odpowiada ono wymaganiami sformułowanym na gruncie art. 32 Konstytucji (np. zróżnicowanie ochrony różnej wartości praw majątkowych tej samej kategorii w kontekście stosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia). Po trzecie, art. 64 ust. 2 Konstytucji nakazuje nakładać jednakowe obowiązki, względnie przyznawać jednakowe prawa podmiotom uprawnionym z tego samego tytułu (prawa majątkowego). W obrębie każdej z wyróżnionych konstytucyjnie grup (tj. właścicieli, spadkodawców, spadkobierców albo uprawnionych z tytułu innego prawa majątkowego) prawodawca zobowiązany jest stosować jedną miarę bez zróżnicowań tak dyskryminujących, jak i faworyzujących. Nakaz równej ochrony nie odnosi się zatem do praw, które choć nie należą do tej samej kategorii praw majątkowych, to są jednak do siebie zbliżone. Zagadnienie konstytucyjnej ochrony funkcjonalnie zbliżonych do siebie praw majątkowych wykracza poza art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji i wymaga uwzględnienia formalnych oraz materialnych wymogów wynikających z zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji). Po czwarte, art. 64 ust. 2 Konstytucji nie wymaga, aby nakładać jednakowe obowiązki, względnie przyznawać jednakowe prawa podmiotom uprawnionym z różnych tytułów (np. majątkowego prawa rodzinnego i ograniczonego prawa rzeczowego). Zagadnienie konstytucyjności ewentualnego zrównania podmiotów różnych praw majątkowych stanowi bowiem przedmiot sprawiedliwej społecznie operacjonalizacji art. 64 ust. 1 Konstytucji. Po piąte, z art. 64 ust. 2 Konstytucji wynika nakaz ustanowienia przepisów gwarantujących równą ochronę praw majątkowych (pozytywny obowiązek prawodawczy) oraz zakaz stanowienia przepisów naruszających nakaz równości (negatywny obowiązek prawodawczy). Równą ochroną objęte są zarazem konstytucyjne i ustawowe prawa majątkowe. Konstytucja nie zabrania prawodawcy rozszerzać konstytucyjnego katalogu praw majątkowych i tworzyć nowych ich kategorii lub modyfikować istniejących praw o charakterze ustawowym. Niemniej jednak, opowiadając się za konkretnym



rozwiązaniem, prawodawca zobowiązany jest przestrzegać wszystkich wymogów konstytucyjnych oraz dostosowywać ustawę do podnoszonego, w następstwie dynamicznej interpretacji norm konstytucyjnych, standardu ochrony praw i wolności. Innymi słowy, choć podmioty prawa nie mogą na podstawie norm konstytucyjnych domagać się wprowadzenia ustawą innych niż wskazane w Konstytucji praw majątkowych, uzasadnione konstytucyjnie jest oczekiwanie, że ustawowa regulacja konkretnego prawa majątkowego nie będzie naruszać art. 64 Konstytucji, jak również innych *in casu* relewantnych merytorycznie norm konstytucyjnych”.

Z powyższego wynika, że nakaz jednakowego traktowania dotyczy podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną powinny być traktowane równo, według jednakowej miary. Punktem wyjścia dla oceny zgodności danej regulacji jest zatem rozważenie, czy można wskazać wspólną cechę istotną uzasadniającą równe traktowanie, biorąc pod uwagę treść i cel danej regulacji prawnej. W kontekście zawartych w skardze zarzutów podkreślenia wymaga także, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, gwarancja równej ochrony praw majątkowych nie może być utożsamiana z identyczną intensywnością ochrony udzielanej poszczególnym kategoriom praw majątkowych. Równość należy bowiem odnosić jedynie do praw majątkowych należących do tej samej kategorii. Nie jest dopuszczalne rozumienie równości, jako przypisanie tych samych gwarancji ochronnych prawom majątkowym należących do różnych typów, choćby nawet bardzo zbliżonych. Jak podkreśla Trybunał zagadnienie konstytucyjnej ochrony funkcjonalnie zbliżonych do siebie praw majątkowych wykracza poza art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1. Co więcej, z art. 64 ust. 2 Konstytucji nie wynika nakaz przyznania jednakowych praw podmiotom uprawnionym z różnych tytułów.

Jak wskazano powyżej, ocena zgodności regulacji normatywnej z punktu widzenia jej zgodności z zasadą równości wymaga ustalenia wspólnej cechy istotnej. Biorąc pod uwagę omówione wcześniej kryteria wydaje się, że w niniejszej sprawie za taką cechę musi być uznane bycie uprawnionym z tytułu majątkowych praw autorskich. Ocena zgodności art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. wymagałaby zatem porównania sytuacji prawnej podmiotów z tej samej klasy, tj. uprawnionych do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich. Przykładowo mogłaby to być kwestia różnej ochrony współtwórców danego utworu (por. wyrok TK z 24 maja 2006 r., sygn. akt K 5/05). Zarzuty zawarte w skardze

opierają się natomiast na zróżnicowaniu sytuacji uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich w porównaniu z pozycją podmiotu innych praw majątkowych. Skarżąca nie wskazuje wspólnej cechy porównywanych praw majątkowych, a argumentacja oparta jest na porównaniu różnych rodzajowo praw. Tym samym skarżąca nie uzasadnia w sposób odpowiedni podnoszonych w tym zakresie zarzutów. Brak wykazania przez skarżącą cechy relewantnej powoduje brak możliwości rozpoznania podnoszonego zarzutu.

Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny: „Przesłanka odpowiedniego uzasadnienia zarzutów nie powinna być traktowana powierzchownie i instrumentalnie. Przytaczane w piśmie procesowym argumenty mogą być mniej lub bardziej przekonujące [...], lecz zawsze muszą być argumentami «nadającymi się» do rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny” (wyrok TK z 19 października 2010 r., sygn. akt P 10/10). Konieczność uzasadnienia zarzutu sformułowanego w piśmie inicjującym postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym związana jest z domniemaniem konstytucyjności norm prawnych oraz z zasadą skargowości. Jak wskazuje się w literaturze, wymóg uzasadnienia powołanych zarzutów oznacza konieczność przedstawienia argumentów, które przemawiają za stwierdzeniem niezgodności zaskarżonych norm prawnych z normami powołanymi jako podstawa kontroli. Wymóg ten odnosi się do każdego z podniesionych zarzutów niezgodności danej normy (zob. K. Wojtyczek, *Ciężar dowodu i argumentacji w procedurze kontroli norm przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 1, s. 17; L. Jamróz, *Skarga konstytucyjna. Wstępne rozpoznanie*, Białystok 2011, s. 191).

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że skarga konstytucyjna nie zawiera uzasadnienia w zakresie niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 64 ust. 2 Konstytucji i tym samym uchybia wymogom formalnym przewidzianym dla tego instrumentu inicjowania kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym. Skarżąca nie zawarła w skardze konstytucyjnej argumentów dowodzących, że ustawodawca, kształtując art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. miał na celu (doprowadził do) dyskryminację określonej klasy podmiotów. Powyższe nie może dziwić, skoro skarżąca opiera swoje zarzuty na porównaniu praw rodzajowo różnych. Tym samym skarżąca nie zrealizowała obowiązku uzasadnienia zarzutu wynikającego z art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK, co zdaniem Sejmu uniemożliwia jej rozpoznanie w tym zakresie. Zarzuty sformułowane w skardze mogą podlegać rozpatrzeniu przez sąd konstytucyjny tylko wtedy, jeżeli zostały należycie uzasadnione.

Z tego względu Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK w zakresie badania zgodności zakwestionowanej regulacji z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 oraz w związku z art. 2 Konstytucji, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. W ramach analizy formalnoprawnej trzeba odnotować także, że pewnych zabiegów interpretacyjnych wymaga ustalenie właściwego przedmiotu kontroli, a ściślej – odniesienie się do określonego przez skarżącą zakresu zaskarżenia.

*Petitum* skargi konstytucyjnej zawiera wniosek o stwierdzenie niezgodności zaskarżonego art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. z Konstytucją „w zakresie, w jakim nakłada obowiązek zapłaty trzykrotności wynagrodzenia na rzecz podmiotu uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich”. Biorąc pod uwagę stan faktyczny sprawy, na kanwie której wniesiono skargę konstytucyjną, oraz specyfikę tego trybu postępowania przed Trybunałem, stosowne wydaje się doprecyzowanie wskazanego przedmiotu kontroli. Zdaniem Sejmu, tego rodzaju zabieg jest w pełni uprawniony, a proponowana przez Sejm zmiana sposobu ujęcia tego elementu, w stosunku do literalnego brzmienia *petitum* skargi, *de facto* zmierza właśnie w tym kierunku. Konsekwentnie, w *petitum* niniejszego stanowiska zaproponowano odpowiednią korektę zakresu zaskarżenia.

### **III. Analiza zgodności**

#### **1. Zarzuty skarżącej**

Skarżąca podnosi, iż osoba, która naruszyła majątkowe prawa autorskie na mocy art. 79 u.p.a. jest zobligowana do zaspokojenia czterech autonomicznych roszczeń, w tym prowadzącego (zdaniem skarżącej) do dodatkowego wzbogacenia w wysokości potrójnego wynagrodzenia – niezależnie od wykazania wielkości poniesionej szkody. Zdaniem skarżącej, żadne inne prawo majątkowe nie korzysta z tak silnej ochrony, jak majątkowe prawa autorskie i nie istnieją przesłanki dla uzasadnienia takiej nierówności.

Ponadto, w ocenie skarżącej regulacja z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. narusza zasadę proporcjonalności poprzez ograniczenie ochrony prawa własności

i innych praw majątkowych w stosunku do ochrony praw majątkowych autorskich – poprzez dobór nieadekwatnych środków i metod – pomimo, iż nie przemawia za tym interes tych podmiotów czy też ważny interes publiczny uzasadniający konieczność zasądzenia trzykrotności stosownego wynagrodzenia (skarga konstytucyjna, s. 4).

Zdaniem skarżącej wskazany przepis jest niezgodny z: „art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i 2 oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji” (odnośnie do części wskazanych wzorców zob. pkt II.2 stanowiska).

## **2. Wzorce konstytucyjne**

1. Skarżąca zarzuca naruszenie przez kwestionowany przepis art. 64 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, iż „[K]ażdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na tle art. 64 Konstytucji ugruntowany jest pogląd, że: „na ustawodawcy pozytywnym spoczywa nie tylko obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owo prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać” (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 21 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 10/05, czy też 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 55/08). Ochrona zapewniana własności i innym majątkowym prawom podmiotowym, zgodnie z art. 64 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji, musi być realna. Kryterium weryfikacji tej cechy jest skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (zob. orzeczenia powołane powyżej oraz wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02 oraz 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03). Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczenia są dopuszczalne z zachowaniem warunków przewidzianych w art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 2 i ust. 3 Konstytucji, tj. na podstawie ustawy i z poszanowaniem zasad równości oraz proporcjonalności.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego sprzeczne ze standardem konstytucyjnym są w szczególności rozwiązania normatywne, które tworzą pozorne

i nieefektywne mechanizmy ochrony praw podmiotowych (zob. wyrok TK z 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05). Ochrona zapewniana majątkowym prawom podmiotowym musi być ponadto realna. Punktem odniesienia (kryterium weryfikacji tej cechy) jest skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (zob. orzeczenia powołane powyżej oraz wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02 oraz 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03). Sąd konstytucyjny wyraził także pogląd, że konstytucyjna ochrona praw majątkowych powinna polegać nie tylko na eliminowaniu działań faktycznych, prowadzących do uniemożliwienia uprawnionemu korzystania z przysługującego prawa, ale także na takim ukształtowaniu unormowań pozytywnych dotyczących treści danego prawa, które w znacznym stopniu ograniczają niebezpieczeństwo jednostronnego zniweczenia ekonomicznej istoty danego prawa, związanej z zachowaniem jego realnej wartości, zwłaszcza w sytuacji zaistnienia zdarzeń obiektywnych, na przykład związanych z głębokimi przeobrażeniami ustroju ekonomicznego państwa (wyrok TK z 3 października 2000 r., sygn. akt K 33/99).

2. W myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ustanowione ograniczenia spełniają wymóg proporcjonalności, jeżeli wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w znaczeniu ścisłym; zob. wyroki TK

z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym oznacza dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości) podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena, czy przesłanki te zostały spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

Naruszenie tego przepisu może mieć miejsce tylko w sytuacji, w której da się w pierwszej kolejności stwierdzić, że w ogóle doszło do ingerencji w proklamowane w innych przepisach ustawy zasadniczej wolności lub prawa człowieka i obywatela. Zdaniem Trybunału, art. 31 ust. 3 Konstytucji nie formułuje bowiem samoistnego prawa o randze konstytucyjnej i zawsze musi być stosowany z innymi normami ustawy zasadniczej, musi zostać powiązany z konkretnym prawem podmiotowym (zob. wyroki TK z: 29 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 24/02; 19 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 35/08; 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08; postanowienia TK z: 17 grudnia 2009 r., sygn. akt U 6/08; 29 grudnia 2009 r., sygn. akt Ts 393/08).

### **3. Analiza zgodności**

1. Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej zarzutów przedstawionych w skardze konstytucyjnej celowym jest przedstawienie zarówno kontekstu normatywnego kwestionowanej regulacji, jak i jej charakteru oraz istoty. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań powinna być analiza systemowa środków prawnych przysługujących uprawnionemu w przypadku naruszenia majątkowych praw autorskich.

2. Obecny katalog roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych jest wynikiem m.in. implementacji przepisów dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. Urz. UE L 195 z 02.06.2004, s. 16; dalej: dyrektywa 2004/48/WE), w której przewidziano szczególną regulację środków prawnych oraz kwestii procesowych w odniesieniu do naruszeń praw własności intelektualnej. Implementacja dyrektywy 2004/48/WE miała doprowadzić do ustalenia zbliżonego poziomu ochrony praw własności intelektualnej w państwach członkowskich (zob.

A. Tischner, *Komentarz do zmiany art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wprowadzonej przez Dz. U. z 2007 r. Nr 99 poz. 662* [w:] T. Targosz, A. Tischner, *Komentarz do ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw*, komentarz LEX/el. 2008, nr 34672, teza 1; A. Drzewiecki [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydełko, Warszawa 2014 r., s. 554). Istotą dyrektywy 2004/48/WE jest zatem usunięcie różnic pomiędzy poszczególnymi ustawodawstwami w zakresie środków służących realizacji ochrony praw własności intelektualnej. Zróżnicowanie prowadzi bowiem do „sytuacji, w której ochrona w niektórych państwach jest mniej intensywna, co niekorzystnie wpływa na konkurencję i stanowi zachętę do podejmowania działalności w państwach o niższym poziomie ochrony (mniej rygorystycznym systemie), obliczoną na wykorzystywanie tych różnic i prowadzącą do naruszenia zasad uczciwej konkurencji” (J. Błęszyński, *Opinia prawna dot. nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz o zmianie innych ustaw (druk sejmowy nr 1241)*, opinia sporządzona 13 lutego 2007 r. na zlecenie Biura Analiz Sejmowych).

Dyrektywa 2004/48/WE, oprócz zagadnień dotyczących prawa do informacji, gromadzenia i przedstawiania dowodów oraz środków tymczasowych i zabezpieczających, reguluje także problematykę odszkodowawczą. Uchwalenie dyrektywy wymusiło na ustawodawcy nowelizację prawa krajowego. W wyniku zmian wprowadzonych m.in. ustawą z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 99, poz. 662; dalej: nowelizacja z 2007 r.), która weszła w życie 20 czerwca 2007 r., katalog roszczeń przysługujących z tytułu naruszenia praw własności intelektualnej został poszerzony o roszczenie o usunięcie skutków naruszenia, a tzw. roszczenie publikacyjne uległo modyfikacji.

Ochrona autorskich praw majątkowych jest ukształtowana na podstawie szczególnych przepisów określających podstawy roszczeń, których można dochodzić w sytuacji naruszenia prawa. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, naruszeniem autorskich praw majątkowych jest takie działanie, które można kwalifikować jako wkroczenie w zakres cudzego prawa majątkowego. Korzystanie z elementów dzieła spełniających przesłankę twórczości jest naruszeniem monopolu eksploatacyjnego odnoszącego się do danego utworu (zob. J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 483).

Faktyczna eksploatacja cudzego utworu bez zezwolenia jest naruszeniem prawa autorskiego, a na ustalenie, iż doszło do naruszenia tego prawa, nie ma wpływu charakter czy też poziom artystyczny lub naukowy wykorzystywanego dzieła bądź wielkość wkładu twórczego. Bez znaczenia jest również to, że wkroczenie w cudze prawa autorskie było dokonywane bez zamiaru lub świadomości naruszenia. Autorskie prawa majątkowe są zatem chronione w sposób bezwzględny (zgodnie z charakterem prawnym tych praw) i obiektywny. Do zakwalifikowania działań jako naruszających prawa uprawnionych podmiotów wystarczające jest wykazanie bezprawności.

Wobec wszystkich roszczeń wymienionych w art. 79 u.p.a. legitymacja czynna przysługuje twórcy lub innemu pierwotnemu podmiotowi autorskich praw majątkowych, a także ich następcom prawnym. Legitymowanym czynnie może być również licencjobiorca wyłączny w zakresie objętym umową licencyjną (art. 67 ust. 4 u.p.a.) oraz organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (dalej: OZZ; art. 105 u.p.a.) w odniesieniu do pól eksploatacji objętych zbiorowym zarządzaniem. Osobą legitymowaną biernie jest każdy, kto dokonuje naruszenia autorskich praw majątkowych – odpowiedzialność może być dochodzona względem każdej osoby fizycznej lub prawnej, niezależnie od tego, czy prowadzi działalność gospodarczą, a także czy wykorzystuje cudzy utwór zawodowo lub zarobkowo. Bez znaczenia jest przy tym działanie sprawcy w dobrej wierze, jak i brak zawinienia czy też to, czy działania te były podjęte z zachowaniem należytej staranności. Wina naruszciciela ma natomiast znaczenie dla rozmiaru odpowiedzialności majątkowej (J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 487; A. Tischner, *op. cit.*, teza 3). Za naruszenie autorskich praw majątkowych odpowiedzialność ponoszą również współsprawcy, pomocnicy, nakłaniający, osoby, które świadomie skorzystały ze szkody bezprawnie wyrządzonej przez osobę trzecią. Ich odpowiedzialność jest solidarna (art. 441 k.c.; zob. wyrok SN z 16 października 1987 r., sygn. akt I CR 148/87; J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 488). Określenie kręgu osób odpowiedzialnych za naruszenia praw autorskich jest związane z ustaleniem możliwości stosowania w prawie autorskim przepisów kodeksu cywilnego dotyczących czynów niedozwolonych. Należy się przychylić do dominującego stanowiska doktryny, zgodnie z którym ustalenie kręgu osób legitymowanych biernie, jako naruszających prawa autorskie, następuje w oparciu o art. 422 k.c. Stosowanie tego przepisu na gruncie prawa autorskiego pozwala



przyjąć zasady odpowiedzialności za naruszenia pośrednie (P. Podrecki, *Komentarz do art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* [w:] M. Bukowski, D. Flisak, Z. Okoń, P. Podrecki, J. Raglewski, S. Stanisławska-Kloc, T. Targosz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, LEX/el. 2015, nr 466622, teza 8; J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 488; A. Tischner, *op. cit.*, teza 4; dopuszczalność stosowania art. 422 k.c. przy ocenie naruszeń prawa autorskiego kwestionują jednak W. Machała i R. Sarbiński, *Wymiana plików muzycznych za pośrednictwem Internetu a prawo autorskie*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 9, s. 77).

Roszczenia wymienione w art. 79 u.p.a. mają charakter samoistny i pozostają ze sobą w zbiegu, zwłaszcza w przypadku naruszeń ciągłych, polegających na eksploatacji cudzego prawa. Roszczenia te znajdują odpowiednie zastosowanie również w przypadku naruszenia praw pokrewnych (art. 104 u.p.a.), za wyjątkiem roszczenia wynikającego z art. 79 ust. 2 pkt 2 u.p.a. (P. Podrecki, *op. cit.*, teza 1; J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 502).

3. Podstawowym środkiem cywilnoprawnej ochrony przysługującym uprawnionemu z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych jest, niezależne od winy naruszcyciela, roszczenie o zaniechanie (art. 79 ust. 1 pkt 1 u.p.a.). Stanowi ono typowy środek ochrony praw bezwzględnych o charakterze obiektywnym. Żądanie zaniechania naruszeń może oznaczać zarówno ich zaprzestanie, jak i niepodejmowanie. Celem takiego roszczenia jest umożliwienie uprawnionemu prawidłowego korzystania z przysługującego mu monopolu prawnego. Roszczenie o usunięcie skutków naruszenia należy również do tradycyjnych środków tzw. ochrony negatywnej praw własności intelektualnej. Pomimo, iż roszczenie to zostało wprowadzone do katalogu środków ochrony autorskich praw majątkowych nowelizacją z 2007 r., część doktryny dopuszczała występowanie z tym roszczeniem również wcześniej (A. Tischner, *op. cit.*, tezy 4-5).

Nowelizacją z 2007 r. do katalogu środków ochrony zostało również wprowadzone roszczenie o usunięcie skutków naruszenia (art. 79 ust. 1 pkt 2 u.p.a.) Podobnie, jak w przypadku roszczenia o zaniechanie, w literaturze dopuszczano występowanie z tym roszczeniem jeszcze przed nowelizacją z 2007 r. (por. J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 606; E. Ferenc-Szydełko, *op. cit.*, s. 566). Roszczenie o usunięcie skutków naruszenia można zaliczyć do kategorii roszczeń o charakterze

restytucyjnym, których realizacja następuje w drodze przywrócenia stanu poprzedniego (*restitutio in integrum*).

Nowością wynikającą z konieczności dostosowania prawa polskiego do wymogów dyrektywy 2004/48/WE jest możliwość zastępczej realizacji roszczeń o zaniechanie naruszeń i usunięcie ich skutków poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 79 ust. 3 u.p.a.). Środek ten sąd stosuje na wniosek naruszcyciela i za zgodą uprawnionego, w przypadku, gdy naruszenie jest niezawinione a zaniechanie naruszenia lub usunięcie skutków naruszenia byłoby dla osoby naruszającej niewspółmiernie dotkliwe. Środek ten ma łagodzić dolegliwość związaną z realizacją roszczeń negatoryjnych. Charakter tego środka pozostaje w prawie polskim niejasny, wprowadza bowiem możliwość majątkowej kompensacji działań, do których naruszciciel byłby zobowiązany w ramach realizacji roszczeń o zaniechanie i usunięcie skutków. Zastosowanie tego środka zależy od decyzji sądu, który wyważa interesy obu stron (A. Tischner, *op. cit.*, tezy 4-5).

Implementacja dyrektywy 2004/48/WE spowodowała istotne zmiany w regulacji pozostałych roszczeń majątkowych z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, przede wszystkim roszczeń odszkodowawczych, które są jednymi z zasadniczych środków ochrony w prawie autorskim. Roszczenia te zmięrzają, obok roszczeń negatoryjnych, do usunięcia stanu niezgodnego z prawem, zapewniając uprawnionemu możliwość rekompensaty poniesionych strat i utraconych korzyści. W ustawie o prawie autorskim, po zmianach wprowadzonych nowelizacją z 2007 r., można wskazać – w związku z dochodzeniem odpowiedzialności odszkodowawczej – kilka postaci roszczeń, z którymi może występować uprawniony. Wybór jednej ze wskazanych dróg naprawienia szkody przysługuje uprawnionemu.

Pierwszy rodzaj roszczenia odszkodowawczego to roszczenie oparte na zasadach ogólnych. Odwołanie do ogólnych zasad odpowiedzialności stanowi implementację postanowień art. 13 ust. 1 lit. a dyrektywy 2004/48/WE. W myśl art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.p.a., naprawienie wyrządzonej szkody może być dochodzone na zasadach odpowiedzialności odszkodowawczej określonych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. z 2014 r., poz. 121; dalej: kodeks cywilny lub k.c.). Prowadzi to do wniosku, że zastosowanie znajdują nie tylko zasady odpowiedzialności odszkodowawczej określone w art. 361 k.c., ale także przesłanki odpowiedzialności deliktowej opisane w art. 415 k.c. Jest to zatem typowe, oparte na winie cywilnoprawne roszczenie odszkodowawcze (por. J. Barta, R. Markiewicz,

*op. cit.*, s. 494-495; A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 573). Przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnia się zarówno *damnum emergens* jak i *lucrum cessans*. Specyfika ustalania wysokości szkody wynikającej z naruszenia autorskich praw majątkowych wiąże się z tym, że szkody te polegają na utracie spodziewanych korzyści z ekonomicznej eksploatacji dzieła (P. Bogdalski, *Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenie w świetle prawa polskiego*, Kraków 2003, s. 94). Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, w oparciu o art. 322 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 101; dalej k.p.c.), w przypadku istnienia trudności lub niemożliwości udowodnienia wysokości roszczeń, sąd może zasądzić stosowne wynagrodzenie według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (wyroki SN z: 25 marca 2004 r., sygn. akt I CK 90/03; 21 lutego 2007 r., sygn. akt ICK 446/060). W praktyce, głównie ze względu na trudności dowodowe w szczególności w zakresie winy oraz rozmiaru szkody, jest ono rzadko wybierane przez uprawnionych (A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 574).

Alternatywnie, zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. szkoda może być naprawiona przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej wielokrotności stosownego wynagrodzenia (dwukrotności, a w przypadku, gdy naruszenie jest zawinione, trzykrotności), z chwili jego dochodzenia. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie sądowym poglądem, „stosowne wynagrodzenie” w rozumieniu art. 79 ust. 1 u.p.a. to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego (lub praw pokrewnych), gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Interpretacja taka została przyjęta m.in. w wyroku SN z 25 marca 2004 r., sygn. akt II CK 90/03 (zob. także: wyrok SN z 29 listopada 2006 r., sygn. akt II CSK 245/06; wyroki sądów apelacyjnych: we Wrocławiu z 23 marca 2008 r., sygn. akt ACa 456/08; w Łodzi z 4 marca 2014 r., sygn. akt I Aca 1147/13; w Szczecinie z 29 września 2014 r., sygn. akt I Aca 374/14; w Krakowie z 30 grudnia 2014 r., sygn. akt I Aca 1420/14). W wyroku SN z 29 listopada 2006 r. (sygn. akt II CSK 245/06) wskazano także, że w sytuacji, kiedy organizacja zbiorowego zarządzania nie dysponuje zatwierdzoną tabelą wynagrodzeń i strony nie określą wysokości wynagrodzenia w drodze porozumienia, wynagrodzenie winno być ustalone przez sąd, zgodnie ze wskazówkami zawartymi w art. 110 u.p.a. („Wysokość wynagrodzeń dochodzonych w zakresie zbiorowego zarządzania przez organizacje zbiorowego

zarządzania powinna uwzględniać wysokość wpływów osiągniętych z korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych, a także charakter i zakres korzystania z tych utworów i przedmiotów praw pokrewnych”). Dotyczy to także „stosownego wynagrodzenia” w rozumieniu art. 79 ust. 1 u.p.a., w sytuacji, w której podstawę jego ustalenia stanowi niezatwierdzona tabela wynagrodzeń, kwestionowana z powodu nie dochowania przy jej ustalaniu wskazówek przewidzianych w art. 110 u.p.a.

Zaskarżony przepis prawa autorskiego, dający możliwość dochodzenia przez uprawnionego trzykrotności stosownego wynagrodzenia w przypadku, gdy naruszenie autorskich praw majątkowych jest zawinione (ciężar wykazania winy spoczywa na twórcy lub innym uprawnionym podmiocie – por. wyrok SN z 15 maja 2008 r., sygn. akt I CSK 540/07), obowiązywał już w pierwotnym brzmieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Początkowo dochodzenie tego roszczenia było możliwe niezależnie od roszczenia o naprawienie szkody. Jak wcześniej wskazano, postanowienia art. 79 prawa autorskiego zostały zasadniczo zmodyfikowane nowelizacją z 2007 r. Przed tą zmianą uprawniony mógł dokonać kumulacji roszczenia odszkodowawczego i roszczenia o wydanie uzyskanych korzyści lub alternatywnie mógł dochodzić dwukrotności lub w przypadku zawinionego naruszenia trzykrotności stosownego wynagrodzenia, a także żądać naprawienia szkody. Obecnie art. 79 prawa autorskiego przewiduje żądanie zapłaty sumy pieniężnej (w wysokości dwu- albo trzykrotności stosownego wynagrodzenia) nie jako alternatywę dla naprawienia wyrządzonej szkody, ale stanowi jeden ze sposobów jej naprawienia – obok roszczenia opartego na zasadach ogólnych.

Ponadto, zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 4 u.p.a., podmiot, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może dochodzić wydania uzyskanych przez naruszcyciela korzyści. Z żądaniem wydania uzyskanych korzyści można wystąpić niezależnie od tego, czy naruszenie było zawinione. W literaturze przedmiotu istnieją rozbieżności odnośnie do natury oraz zakresu tego roszczenia. Wątpliwości wzbudza zwłaszcza relacja tego roszczenia do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.). Według dominującego poglądu przedstawiciele nauki, roszczenie o wydanie korzyści stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności, różną od bezpodstawnego wzbogacenia (tak m.in. J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 497; J. Błęszyński, *Ochrona majątkowych praw autorskich na drodze cywilnej* [w:] *System prawa prywatnego. Prawo autorskie. Tom 13*, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 826; P. Bogdalski, *op. cit.*, s. 99; A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 584). Roszczenie to pozostaje

w zbiegu z innymi roszczeniami z tytułu naruszenia, w tym z roszczeniem odszkodowawczym (orzeczenie SN z 22 października 1974 r., sygn. akt II CR 406/74). W większości przypadków uprawniony dokona wyboru pomiędzy roszczeniem odszkodowawczym a roszczeniem o wydanie korzyści. W punktu widzenia postępowania dowodowego mniej problemów jest z dochodzeniem roszczenia o wydanie korzyści. Udowodnienie winy naruszcyciela a przede wszystkim poniesionej szkody jest problematyczne. Wykazanie i udokumentowanie uzyskanych korzyści oraz ich wielkości – pomimo, iż także nie należy do najprostszyc – przynajmniej co do zasady jest łatwiejsze. Obok faktu naruszenia stanowi ono bowiem jedyną przesłankę wymagającą udowodnienia. (A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 593-594).

Podmiot autorskich praw majątkowych, niezależnie od roszczeń o zapłatę na swoją rzecz wielokrotności stosownego wynagrodzenia, może domagać się, przy spełnieniu warunków z art. 79 ust. 2 pkt 2 u.p.a., zasądzenia od naruszcyciela odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Funduszu Promocji Twórczości. Ponadto, może on wystąpić z żądaniem: jednokrotnego lub wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd (art. 79 ust. 2 pkt 1 u.p.a.).

Podsumowując, z przedstawionych ogólnych wywodów dotyczących roszczeń służących z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, należy odnotować ich szczególny charakter, który wynika z istoty prawa autorskiego. Ich podstawową cechą jest bezwzględny i obiektywny charakter. Przesłanką odpowiedzialności jest, co do zasady, bezprawność działania naruszcyciela, w związku z czym jest to odpowiedzialność niezależna od winy. *Ratio* takiej konstrukcji roszczeń przysługujących w wypadku naruszenia majątkowych praw autorskich jest specyfika przedmiotu ochrony, elementy osobiste polegające na powiązaniu utworu z twórcą oraz jego silna pozycja. Odmienność ujęcia treści majątkowego prawa autorskiego polega przede wszystkim na niematerialnym charakterze przedmiotu o nieograniczonej – czasowo i terytorialnie – zdolności eksploatacyjnej oraz na tym, że „prawo autorskie przesycane jest elementami osobistymi” (Błeszyński, *Ochrona...*, s. 787).

4. W świetle powyższych rozważań, w szczególności biorąc pod uwagę charakter i specyfikę samych praw autorskich oraz cel kwestionowanej regulacji, nie sposób podzielić zarzutów skarżącej. Przede wszystkim, trudno uznać za zasadne twierdzenia skarżącej wskazujące na nieproporcjonalny charakter unormowania przewidzianego w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a., który miałby prowadzić do niesłusznego wzbogacenia uprawnianego, „automatyzm” ochrony czy też niezgodność z dyrektywą 2004/48/WE.

Po pierwsze, analizując kwestie związane ochroną praw majątkowych, w tym także autorskich praw majątkowych, należy wskazać na akcentowaną przez Trybunał Konstytucyjny swobodę ustawodawcy w zakresie ich kształtowania. Trybunał zwraca uwagę, że ustawodawcy przysługuje, w myśl tej zasady, „prawo do poszukiwania rozwiązań adekwatnych do wyzwań wynikających ze skutków ekonomicznych i społecznych postępu technologicznego” (wyrok TK z 11 października 2011 r., sygn. akt P 18/09). W granicach swobody ustawodawcy, mieści się także wybór właściwych instrumentów dla dochodzenia ochrony z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich. Przedstawiona powyżej analiza przewidzianych w ustawie roszczeń prowadzi do wniosku, iż możliwość dochodzenia przez uprawnionego wielokrotności stosownego wynagrodzenia w przypadku bezprawnego naruszenia stanowi przejaw przemyślanego działania ustawodawcy. Przyjęty katalog środków ochrony realizuje cele ustawy o prawie autorskim. Dobór odpowiednich środków prawnych uzasadniony jest zatem potrzebą zapewnienia efektywności i realności ochrony praw majątkowych twórców. Wymaga zagwarantowania tej grupie szczególnej pozycji zwłaszcza w relacji do podmiotów, których działalność gospodarcza związana jest z eksploatacją cudzych praw autorskich.

Po drugie, nie można zapominać, że prawo autorskie zostało stworzone przede wszystkim dla zabezpieczenia interesów twórcy jako strony na ogół słabszej (por. wyrok SN z 14 września 2005 r., sygn. akt III CK 124/05). Ustawodawca stwarza zatem mechanizmy gwarantujące stronie słabszej ochronę jej interesów. Wśród przepisów prawa autorskiego można wskazać także inne regulacje zgodne z zasadą ochrony twórcy jako słabszego uczestnika obrotu. Przykładowo słabszą pozycję twórcy podkreśla się także w stosunkach z użytkownikami, szczególnie w zakresie pobierania należnych wynagrodzeń. Podkreśla się wówczas zasadność działania OZZ w interesie twórców (zob. P. Podrecki, *op. cit.*, teza 27). W orzecznictwie wskazuje się także, że brak zatwierdzonych tabel wynagrodzeń nie

pozbawia OZZ możliwości dochodzenia wynagrodzeń z tytułu korzystania z utworów: „jeżeli OZZ nie dysponuje zatwierdzoną tabelą wynagrodzeń i strony nie określą wysokości wynagrodzenia w drodze porozumienia, wynagrodzenie winno być ustalone przez sąd” (wyroki SN z: 29 listopada 2006 r., sygn. akt II CSK 245/06; 13 grudnia 2007 r., sygn. akt I CSK 321/07). Ich celem jest bowiem określenie stawek umownych na przyszłość, a nie określanie wysokości odszkodowania w reżimie deliktowym za popełnione już w przeszłości czyny. Pogląd ten potwierdza teza Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu: „gdy dojdzie już do naruszenia autorskich praw majątkowych [...] nie ma już miejsca na negocjacje warunków umowy, gdyż sytuacja prawna jest już jednoznacznie ukształtowana przez bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa określające konsekwencje takiego stanu rzeczy” (por. postanowienie SA we Wrocławiu z 23 października 2012 r., sygn. akt I ACz 1813/12). Inna interpretacja byłaby sprzeczna z ogólną zasadą odpłatności za korzystanie z praw autorskich i zasadą ochrony twórcy jako słabszego uczestnika obrotu. Podkreślić warto, że sytuacja taka dotyczy nie tylko wynagrodzeń stanowiących przedmiot roszczeń wynikających z umowy, lecz także roszczeń z tytułu naruszenia praw autorskich (wyrok SN z 15 września 2004 r., sygn. akt III CK 366/03). W literaturze wyrażane bywa także przekonanie, że pozycję osoby „autorskouprawnionej” można wręcz porównać do sytuacji pracownika lub konsumenta (zob. P. Podrecki, *op.cit.*, teza 87 i przywołana tam literatura; por. art. 45 § 1 w związku z art. 47<sup>1</sup> ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1502).

Istotą przyjętych rozwiązań jest zatem gwarantowanie twórcom oraz pozostałym uprawnionym szczególnej pozycji prawnej w relacji do podmiotów korzystających z ich praw i osiągających korzyści z prowadzenia w tym zakresie działalności. Przepisy art. 79 u.p.a. stanowią jeden z elementów systemowego rozwiązania, zakładającego wzmocnienie pozycji podmiotów uprawnionych. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż uprawnieni mają ograniczoną możliwość przeciwstawiania się formom bezprawnego działania naruszającego ich prawa (przykładowo, jak w niniejszej sprawie, brak zezwolenia na reemisję nie stanowił o jej zaprzestaniu). W wyroku z 21 listopada 2005 r. (sygn. akt P 10/03) również Trybunał Konstytucyjny – potwierdzając *ratio legis* przepisów normujących funkcjonowanie organizacji zbiorowego zarządzania – zwrócił uwagę na niekorzystną sytuację uprawnionych w stosunku do użytkowników oraz potrzebę zagwarantowania

właściwej ochrony ich praw: „Postęp technologiczny spowodował pojawienie się nowych, masowych form korzystania z praw autorskich: wypożyczalni filmów rozpowszechnianych na kasetach wideo lub w formie DVD; telewizji kablowych; internetu. Nastąpił również szybki wzrost liczby stacji radiowych i telewizyjnych, a tym samym wystąpiło gwałtowne zwielokrotnienie liczby użytkowników. Masowość i różnorodność, a także anonimowość odbiorców utrudniają autorom indywidualne negocjacje dotyczące warunków korzystania z ich praw, a często uniemożliwiają dochodzenie przez autorów i twórców roszczeń wobec użytkowników. Stwarza to niekorzystną sytuację autorom i twórcom, zachwianie formalnie równych ich praw w relacjach umownych z użytkownikami. Wielość sytuacji i form, w jakich współcześnie może dochodzić do korzystania z praw autorskich, wymaga stworzenia systemu kontroli, aby zapewnić właściwą ochronę tych praw. Prawa autorskie mogą być eksploatowane i rozpowszechniane jednocześnie w nieograniczonej liczbie miejsc, w różnym czasie”. Pogląd ten został powtórzony przez Trybunał m.in. w wyroku z 11 października 2011 r. (sygn. akt P 18/09).

W literaturze wskazuje się także, że model odszkodowania w postaci wielokrotnego stosownego wynagrodzenia może być również uzasadniony w kontekście przedmiotu prawa autorskiego, który jest szczególnie narażony na naruszenia ze względu na brak rejestru lub łatwość kopiowania utworów. Trudno polemizować z twierdzeniem, że możliwość zasądzenia odszkodowania w taki sposób jest szczególnie zasadna w przypadkach naruszeń masowych, które mogą być kwalifikowane jako „piractwo” (zob. P. Podrecki, *op. cit.*, teza 87 i wskazana tam literatura).

5. Jak wcześniej wyjaśniono, przepis umożliwiający zasądzenie wielokrotności wynagrodzenia ma charakter szczególny. Jednym z argumentów za wprowadzeniem swoistych instrumentów ochrony majątkowych praw autorskich są trudności dowodowe związane właśnie ze wskazaniem rozmiaru szkody. W większości przypadków, nie mając dostępu do stosownych informacji i nie będąc w stanie wykazać faktycznych zależności pomiędzy naruszeniem a szkodą, uprawniony nie ma możliwości udowodnienia swoich racji. Przede wszystkim z tego względu w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. wprowadzone zostało szczególne rozwiązanie, zgodnie z którym naprawienie szkody może nastąpić przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej



dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne w wypadku udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Obiektywne kryteria ustalenia wysokości odszkodowania polegają na zastosowaniu mierników, którymi mogą być średnia wartość rynkowa naruszonego prawa lub wartość innych, podobnych praw. Ustalenie w ten sposób odszkodowania jest oderwane od faktycznej wysokości szkody (zarówno w zakresie *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*), której w danym przypadku się nie bada. Odstąpienie od ustalenia rzeczywistej wielkości szkody jest zatem wynikiem niemożliwości lub ograniczeń w zastosowaniu metod opartych na zasadach ogólnych. Potrzeba wprowadzenia takich szczególnych rozwiązań jest generalnie związana z próbą wzmocnienia pozycji uprawnionego, który mając możliwość formułowania roszczeń odszkodowawczych na podstawie innych przesłanek niż zasady ogólne (bez potrzeby dowodzenia wysokości poniesionej szkody), zyskuje teoretycznie łatwiejszą możliwość dowodzenia okoliczności faktycznych. Co do zasady wystarczające jest, że w takim przypadku uprawniony odwoła się do faktu naruszenia i możliwego, a utraconego zysku z tytułu wynagrodzenia, które mógłby uzyskać. Inny sposób obliczenia odszkodowania, chociaż różni się znacznie od modelu opartego na zasadach ogólnych, nie wynika jednak z odmiennych podstaw materialnoprawnych (*ibidem*, teza 73) czy aksjologicznych. Wydaje się zatem, że możliwość dochodzenia wielokrotności wynagrodzenia, traktowana jako alternatywa w stosunku do innych roszczeń, jest następstwem dostrzeżenia, że w każdym przypadku bezprawnego korzystania z cudzego utworu naruszyiciel co najmniej zaoszczędza wysokość wynagrodzenia. Bardzo często jednak, w wyniku dokonanego naruszenia, naruszyiciel uzyskuje dodatkowe korzyści, wykraczające zaoszczędzone wynagrodzenie. Twórca może się oczywiście domagać wydania w pełnym rozmiarze korzyści uzyskanych z bezprawnej eksploatacji swojego utworu (art. 79 ust. 4 u.p.a.), wymaga to jednak także udowodnienia, że wspomniane korzyści zostały przez naruszyiciela osiągnięte w dochodzonym rozmiarze. W praktyce okazuje się to w większości przypadków bardzo trudne, a najczęściej wręcz niemożliwe. Wprowadzenie powyższego mechanizmu podyktowane było dążeniem do uproszczonego, a zatem łatwiejszego i szybszego uzyskania ochrony i rekompensaty.

Pomijając trudności dowodowe, również z aksjologicznego i polityczno-prawnego punktu widzenia niemożliwa do zaakceptowania wydaje się teza, zgodnie

z którą podmiot bezprawnie naruszający majątkowe prawa autorskie (np. przez brak umowy licencyjnej) podlegałby obowiązкови świadczenia (naprawienia szkody) jedynie w wysokości równej opłatom licencyjnym. Osoba taka nie ponosiłaby żadnego innego ryzyka niż związane z koniecznością wniesienia opłaty licencyjnej. Powyższa sytuacji stawiałaby naruszcziela w pozycji uprzywilejowanej także wobec podmiotów postępujących zgodnie z prawem, zawierających umowy licencyjne czy też powstrzymujących się od innych działań prowadzących do naruszeń. Co więcej, rozwiązanie takie wręcz zachęcałoby użytkowników do bezumownego i bezprawnego korzystania z utworów chronionych prawami autorskimi – skoro ekonomiczny bilans ich zachowania w każdym wypadku ograniczałby się do konieczności zapłaty 1-krotności stosownego wynagrodzenia. Rozwiązanie takie trudno uznać za racjonalne, a tym bardziej efektywne. Ograniczenie wysokości odszkodowania np. wyłącznie do jednokrotnej stawki niezapłaconego wynagrodzenia, może wzbudzać poważne wątpliwości także z innych względów. Zasada pełnego odszkodowania wymaga bowiem wyrównania całości poniesionego uszczerbku, który w poszczególnych wypadkach może obejmować także inne, poza wynagrodzeniem, uszczerbki w dobrach prawnie chronionych uprawnionego. Tytułem przykładu w literaturze wskazuje się, że przy ustalaniu wysokości odszkodowania należałoby brać pod uwagę takie czynniki, jak: osłabienie pozycji uprawnionego na rynku, jego wyparcie z rynku, poniesienie kosztów adaptacji do warunków zaistniałych na rynku po naruszeniu, wytworzenia egzemplarzy dzieła, które w związku z naruszeniem stały się bezużyteczne, czy też samego wykrycia bezprawności (zob. A. Nowak-Gruca, *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, LEX/el. 2013, nr 184453).

Należy zaznaczyć, że wspomnianych trudności dowodowych, uzasadniających wprowadzenie szczególnych sposobów naprawienia szkody, nie niweluje możliwość korzystania z takich środków, jak roszczenie informacyjne (art. 47 u.p.a. czy też art. 105 ust. 2 u.p.a. w przypadku OZZ). Roszczenie informacyjne ma charakter generalny i jest związane z dochodzeniem wszelkich wynagrodzeń i opłat. Roszczenie to może być dochodzone na drodze sądowej, co wymaga wystąpienia z odpowiednim powództwem (zob. uchwała SN z 17 września 2009 r., sygn. akt III CZP 57/09, która choć dotyczy bezpośrednio art. 105 u.p.a., dała okazję do sformułowania poglądu, że dla roszczeń informacyjnych, takich jak wynikające z art. 47 u.p.a., właściwy jest tryb procesowy). Jego celem jest umożliwienie autorowi

uzyskania informacji pozwalającej obliczyć lub zweryfikować wysokość wynagrodzenia należnego mu z tytułu eksploatacji utworu. W praktyce okazuje się jednak, że nie zawsze środki te są skuteczne. Żeby dochodzić dostępu do potrzebnych informacji, trzeba dysponować odpowiednią wiedzą i znajomością mechanizmów korzystania z utworu przez naruszcyciela. Jest to często nieosiągalne, zwłaszcza dla indywidualnego twórcy, który występuje ze stosownym żądaniem wobec profesjonalnego użytkownika (np. producenta audiowizualnego, nadawcy, operatora sieci kablowej). Sformułowanie wniosku o udzielenie informacji wymaga ponadto ścisłego określenia rodzaju oczekiwanych informacji lub dokumentów. Na uprawnionym ciąży obowiązek uprawdopodobnienia faktu naruszenia, którego dotyczą żądane informacje, oraz wykazanie, iż informacje i dokumenty są niezbędne dla określenia wysokości dochodzonego wynagrodzenia. Ich skuteczność jest zatem – jak podnosi się w literaturze przedmiotu – bardzo ograniczona: „W przypadku naruszeń o bardziej skomplikowanej strukturze dotarcie do właściwych informacji wymaga znajomości mechanizmów korzystania z utworów w danym przypadku i uchwycenia (oceny) w ramach tych mechanizmów bezprawnie uzyskanych korzyści. Przykładem może być wykorzystanie utworu jako składnika w utworze audiowizualnym. Wskazanie roli, którą ten element miał w korzyściach z eksploatacji całości utworu audiowizualnego jest bardzo trudne” (J. Błęszyński, *System...*, s. 850). W tej sytuacji nie można nie docenić znaczenia i efektywności możliwości domagania się wielokrotności wynagrodzenia, przykładowo, jako pozwalającej uniknąć trudności dowodowych alternatywy dla roszczenia o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści. Roszczenie zawarte w art. 79 ust. 1 pkt 3 u.p.a. stanowi zatem efektywny środek ochrony.

W podobnym kierunku zmierzają wypowiedzi orzecznictwa. W wyroku z 8 marca 2012 r. (sygn. akt V CSK 102/11) Sąd Najwyższy stwierdził: „*De lege lata* nie ma podstaw normatywnych do odmowy stosowania roszczenia o zapłatę wielokrotności wynagrodzenia autorskiego, jeżeli tylko dochodzący wynagrodzenia w dwukrotnej wysokości wykaże fakt naruszenia przysługujących mu autorskich praw majątkowych. Podobnych zastrzeżeń nie wzbudza oparte na zasadzie winy roszczenie o zapłatę trzykrotności wynagrodzenia będącego swego rodzaju karą ustawową za bezumowną eksploatację dzieła. Obowiązek jej zapłaty jest niezależny od wystąpienia szkody po stronie uprawnionego, istotny jest bowiem sam fakt naruszenia przynależnych mu autorskich praw majątkowych. Odniesienie tego

roszczenia do wynagrodzenia podyktowane jest dążeniem do uproszczonego, a zatem łatwiejszego i szybszego uzyskania ochrony i rekompensaty”.

Podsumowując ten fragment rozważań należy podkreślić, iż w przypadku żądania trzykrotności stosownego wynagrodzenia, uprawniony musi wykazać winę osoby podejmującej bezprawną eksploatację. Również samo wykazanie winy nie w każdym przypadku może okazać się łatwe. Nawet w sytuacji, gdy naruszenie polegało na bezumownym korzystaniu z utworu, naruszyiciel może wskazywać, iż dołożył należytej staranności w działaniu, w konsekwencji czego na rzecz uprawnionego nie powinno zostać zasądzone odszkodowanie w potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia za bezprawne korzystanie z utworu. W świetle powyższego za niezasadne należy uznać twierdzenia skarżącej odnośnie do „automatyzmu” kwestionowanego przepisu.

6. Możliwość zasądzenia wielokrotności wynagrodzenia z tytułu bezprawnego, zawinionego korzystania z utworu ma wreszcie swoje uzasadnienie także w ogólnie rozumianej funkcji prewencyjnej. Na gruncie przepisów o odpowiedzialności cywilnej funkcja ta nie ma podstawowego znaczenia (to przypisuje się funkcji kompensacyjnej), jednak wzmacnia ochronę majątkowych praw autorskich. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z października 2014 r. (sygn. akt P 50/13): „Odpowiedzialność cywilna może pełnić różne funkcje. Główną z nich jest funkcja kompensacyjna, ale może ona realizować także funkcję prewencyjną, a niekiedy również represyjną (por. A. Szpunar, *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej” z. 1/1974, s. 179; M. Kaliński [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Tom 6, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 73 i 78-79)”. Także w orzecznictwie SN zwrócono uwagę, że choć podstawową funkcją odpowiedzialności cywilnej jest kompensacja szkody, nie jest to jedyna funkcja realizowana przez ten rodzaj odpowiedzialności. Ujawniają się bowiem również, w różnym stopniu, inne funkcje odpowiedzialności cywilnej, które stanowią niejako pochodną funkcji kompensacyjnej i nie niwelują jej cywilnoprawnego charakteru (por. postanowienie SN z 11 października 2013 r., sygn. akt I CSK 697/12).

Uzasadniając w tym aspekcie przyjęty model „ryczałtowego” odszkodowania, zasądanego w wysokości odpowiadającej wielokrotności wynagrodzenia należy wskazać, iż roszczenia w prawie autorskim zapewniają ochronę dóbr niematerialnych

nie tylko w interesie prywatnym, ale także publicznym. W tym miejscu warto wskazać na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 lutego 2015 r. (sygn. akt K 15/13), w którym stwierdzono: „Już w przedwojennym orzecznictwie wskazywano na dwoistą właściwość szkodenia interesom twórcy i publiczności, jeśli chodzi o przestępstwa ujęte w ustawie z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz. U. z 1935 r. Nr 36, poz. 260, ze zm.). Orzekający na podstawie wskazanej ustawy Sąd Najwyższy, w związku z wystawieniem i trzymaniem na sprzedaż obrazów, będących falsyfikatami z podrobionymi inicjałami i podpisem danego artysty, przyjął, że «[w]kroczenia w wyłączne prawa twórcy godzą prawie zawsze łącznie w interesy duchowe autora oraz interes społeczeństwa, wprowadzonego, jak w niniejszym przypadku, w błąd co do pochodzenia utworu od tego czy owego autora» (wyrok SN z 31 stycznia 1935 r., sygn. akt I K 739/34, OSN(K) nr 9/1935, poz. 373)».

Dominującą funkcją kwestionowanej regulacji pozostaje nadal funkcja kompensacyjna. Stworzony system powinien jednak również uwzględniać funkcję odstraszającą – prewencyjną, chociażby ze względu na potrzebę ochrony praw własności intelektualnej z punktu widzenia realnego zagrożenia wystąpieniem kolejnych deliktów. Nie można bowiem zapomnieć o okolicznościach będących źródłem przysługujących uprawnień. Skarżąca, poddając krytyce możliwość domagania się przez uprawnianego wielokrotności stosownego wynagrodzenia, pomija jednak, że podstawą uprawnienia z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. jest delikt. Regulacja ta stanowi reakcję na bezprawne działanie osoby, która naruszyła autorskie prawa majątkowe. Jak podnosi się w piśmiennictwie, zakwestionowany przepis prawa autorskiego przewiduje swoiste roszczenie odszkodowawcze, które odbiega od klasycznych konstrukcji cywilnoprawnych i stanowi specyficzną dla prawa autorskiego formę odpowiedzialności, niemającą odpowiednika w przepisach kodeksu cywilnego (zob. A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 574). Jego funkcja, jak już wcześniej zaznaczono, jest także nieco inna. W orzecznictwie podnosi się, że w przypadku wynikających z prawa autorskiego roszczeń chodzi o właściwą, proporcjonalną do naruszenia rekompensatę i realizację funkcji kompensacyjnej oraz prewencyjnej: „Różnorodność roszczeń przyjętych dla ochrony interesów majątkowych twórcy jest przejawem dążenia do ich najpełniejszego zabezpieczenia. Stosowanie zatem przepisów obejmujących te środki powinno uwzględniać założenie ich wprowadzenia, którym jest przyznanie ochrony efektywnej, proporcjonalnej do naruszenia, dającej właściwą rekompensatę uprawnionemu oraz spełniającej funkcje

prewencyjne” (wyrok SN z 15 czerwca 2011 r., sygn. akt V CSK 373/10). Warto wskazać także na wyrok z 9 października 2014 r. (sygn. akt I CSK 563/13), w którym SN – rozstrzygając kwestie związane z zasadami określania rozmiaru wynagrodzenia będącego podstawą ustalenia sumy pieniężnej należnej uprawnionemu oraz aktualizacji wysokości zryczałtowanego odszkodowania w związku z naruszeniem autorskich praw majątkowych – *obiter dicta* wskazał na funkcje roszczeń w prawie autorskim: „Objęte art. 79 u.p.a.p.p. [u.p.a. – uwaga własna] formy ochrony autorskich praw majątkowych mają uniwersalny charakter, co łączy się z tym, że użycie ich w wypadku konkretnego naruszenia tego prawa, wymaga dostosowania do specyfiki danego pola eksploatacji i charakteru naruszeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, niepubl.). Zgodnie z art. 79 ust. 2 pkt 1 u.p.a.p.p. uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może domagać się, niezależnie od roszczeń określonych w ust. 1, jednokrotnego albo wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie będącego jednym z niemajątkowych sposobów ochrony. Roszczenia wymienione w art. 79 ust. 2 u.p.a.p.p. spełniają zarówno funkcję kompensacyjną, jak i odstrasząco-prewencyjną. W każdym wypadku ich stosowania rozważyć należy specyfikę sprawy, a w tym swoistość konkretnego prawa autorskiego oraz nieumyślny albo umyślny charakter naruszenia, proporcjonalność i skuteczność ochrony. W odniesieniu do sumy środków należy dążyć zarówno do naprawienia szkody majątkowej, jak i uszczerbku moralnego, w sposób spełniający oczekiwanie sprawiedliwości i przestrzegania przed naruszaniem praw autorskich”. Interpretując art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. można zatem traktować prewencję przed przyszłymi naruszeniami jako sposób ich zapobiegania z uwzględnieniem wielu przestanków.

Konkludując, opłata wskazana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a., poza gwarancją naprawienia szkód związanych z bezprawnym naruszeniem praw uprawnionego, pełni funkcję prewencyjną, mając na celu zapobieganie takim działaniom. Tym niemniej realizacja tej funkcji nie powoduje utraty przez tę opłatę charakteru środka prawnego z zakresu prawa cywilnego (por. wyrok TK z 21 października 2014 r., sygn. akt P 50/13). Podstawową funkcją opłaty określonej w kwestionowanym przepisie jest bowiem funkcja kompensacyjna.

7. Warto także odnieść się do rozważań skarżącej odnośnie do kwestii ewentualnej sprzeczności zaskarżonego przepisu z dyrektywą 2004/48/WE (pogląd taki jest popierany także przez część przedstawicieli doktryny). Biorąc pod uwagę zarówno to, że skarżąca formalnie nie uczyniła postanowień dyrektywy wzorcem kontroli, jak i to, że – co do zasady – poza kompetencjami Trybunału leży badanie zgodności kwestionowanych przepisów z postanowieniami dyrektywy (por. postanowienie TK z 8 października 2012 r., sygn. akt Tw 15/11; wyrok TK z 11 marca 2015 r., sygn. akt P 4/14) dalsze rozważania na ten temat prowadzone są jedynie uzupełniająco.

Podnoszone w tym zakresie przez skarżącą argumenty koncentrują się na wskazaniu, że odszkodowanie powinno odpowiadać rzeczywistemu uszczerbkowi, a wprowadzona „sankcja jest sprzeczna z przewidzianym w dyrektywie 2004/48/WE nakazem unikania odszkodowania o charakterze karnym” (zob. np. A. Tischner, *op. cit.*).

Odnosząc się do powyższych zarzutów warto wskazać, iż brak w dyrektywie wyraźnego zakazu stosowania wielokrotności opłaty licencyjnej jako miernika odszkodowania może jednak oznaczać, że państwowemu członkowskim pozostawiono możliwość wprowadzenia takiej regulacji, z zastrzeżeniem wskazanych w dyrektywie przesłanek. Są nimi, z jednej strony, kryteria, które należy brać pod uwagę przy kalkulacji odszkodowań, a z drugiej strony – zasady ogólne, którymi są: proporcjonalność środków, zakaz zasądzania odszkodowania o charakterze karnym i zważanie na cel wynagrodzenia poniesionej szkody (P. Podrecki, *op. cit.*, teza 86). Biorąc pod uwagę przedstawione wywody należy uznać, iż kwestionowana regulacja jest zgodna z powyższymi zasadami.

Również w judykaturze wskazuje się, iż zarzuty w stosunku do art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a., w tym odnośnie do niezgodności przyjętego rozwiązania z dyrektywą 2004/48/WE, są „za daleko idące”. W wyroku z 21 października 2011 r. (sygn. akt IV CSK 133/11) SN wskazał: „Powołując się na postanowienia dyrektywy [dyrektywa 2004/48/WE – uwaga własna] nie należy zapominać, że jej głównym celem jest ochrona i egzekwowanie praw własności intelektualnej, a stosowanie przewidzianych w niej i w prawie krajowym środków nie wiąże się z ingerencją w umowne stosunki zobowiązaniowe, lecz stanowi reakcję na bezprawne naruszenie praw autorskich. Trafnie zauważa się w piśmiennictwie, że nie chodzi o to, by zrekonstruować sytuację, w jakiej znajdowałyby się strony, gdyby licencja została

udzielona, lecz o to, by ustalić odszkodowanie za korzystanie z cudzego prawa bez zezwolenia. Oczywiście, konieczne jest stosowanie zasady proporcjonalności środków oraz określania ich w taki sposób, by należycie uwzględniały specyfikę sprawy, włączając szczególne cechy każdego prawa własności intelektualnej, i w stosownym przypadku umyślny lub nieumyślny charakter naruszenia (pkt 17 i 24 preambuły). Z omówionych względów należy uznać, że chociaż art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b Pr.aut. [u.p.a. – uwaga własna] rzeczywiście odbiega – na niekorzyść naruszcyciela – od postulowanego w dyrektywie nr 2004/48/WE zakresu ochrony, to twierdzenie o jego sprzeczności z dyrektywą jest zbyt daleko idące”. Jak następnie zauważa SN, należy wziąć pod uwagę, iż przewidziane na podstawie art. 70 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. odszkodowanie należne jest od tego, kto bezprawnie i w sposób zawiniony naruszył prawo wyłączne. Ograniczenie go do równowartości hipotetycznego wynagrodzenia oznaczałoby, że sytuacja naruszcyciela *de facto* nie różniłaby się od położenia podmiotu, który korzystał z cudzego prawa na podstawie umowy a „[t]aki stan sprzyja naruszeniom praw wyłącznych i osłabia ochronę praw własności intelektualnej”. Analizując relację art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. do postanowień dyrektywy 2004/48/WE SN słusznie stwierdza: „Dyrektywa określa minimalny (pożądany) poziom ochrony, nie sprzeciwia się jednak środkom ochrony, mogącym dawać właścicielom praw większe korzyści (por. art. 2 ust. 1)”. W wyroku tym SN rozstrzygnął także o charakterze odpowiedzialności: „Odpowiedzialność przewidziana w art. 79 u.p.a.p.p. jest odpowiedzialnością deliktową z tytułu bezprawnego (bez podstawy ustawowej lub umownej) wkroczenia w cudze prawo wyłączne. Poprzednio stanowiła ona alternatywę w stosunku do roszczenia o wydanie uzyskanych korzyści, obecnie jest alternatywą wobec odszkodowania na zasadach ogólnych, i ma charakter *stricte* odszkodowawczy”.

Podobne stanowisko prezentuje także Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W odpowiedzi (pismo z 27 kwietnia 2012 r.) na pismo Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: RPO) z 3 kwietnia 2012 r. (RPO-700485-IV11/ST) nie podzielił wątpliwości dotyczących niezgodności rozwiązania przyjętego w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. z dyrektywą 2004/48/WE. Powołując się na orzecznictwo SN (wyrok z 21 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 133/11) podniósł, iż zarzut ten należy ocenić jako nietrafny. Jego zdaniem o sprzeczności polskiej ustawy z dyrektywą nie może bowiem przesądzać fakt, iż przewidziana w art. 79 ust. 1 pkt 3 u.p.a. odpowiedzialność naruszcyciela wykracza poza wymagania dyrektywy. Minister



Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie zgodził się także z wątpliwościami natury konstytucyjnej, dotyczącymi tego, czy wkroczenie przez ustawodawcę w sferę praw majątkowych osoby, która naruszyła autorskie prawa majątkowe, ma charakter proporcjonalny w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak wskazał, ograniczenie omawianego środka ochrony do roszczenia o zapłatę równowartości stosownego wynagrodzenia oznaczałoby osłabienie pozycji twórcy w stosunku do podmiotu naruszającego jego prawa majątkowe. Taki przepis przestawałby w pełni realizować cel określony w art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, którym jest objęcie ochroną własności i innych praw majątkowych, oczywiście w ustawowo określonych granicach. Istotą prawa autorskiego jest bowiem ochrona słabszego podmiotu stosunku prawnego-autorskiego, którym jest twórca.

Na marginesie można wskazać, iż rozwiązanie oparte na ustalaniu odszkodowania w wysokości wielokrotnego wynagrodzenia należnego uprawnionemu za bezprawne naruszenie znane jest także innym ustawodawstwom europejskim (Austria, Czechy, Słowacja, Belgia, Francja.).

8. Reasumując, wprowadzona w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. możliwość żądania trzykrotności stosownego wynagrodzenia w sytuacji naruszenia zawinionego nie przesądza, iż jest to środek o charakterze represyjnym. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 21 października 2014 r. (sygn. akt P 50/13): „[...] aby ocenić charakter prawny określonego rodzaju środków prawnych, konieczna jest przede wszystkim analiza realizowanych przez nie funkcji (por. np. wyroki TK z: 5 maja 2009 r., sygn. P 64/07, OTK ZU nr 5/A/2009, poz. 64 oraz 18 listopada 2010 r., sygn. P 29/09)”. Kwestionowany przepis, jak wynika także z jego literalnego brzmienia, kreuje odpowiedzialność o charakterze cywilnoprawnym, a nie karnym. Wskazana opłata pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, związaną z restytucją wszystkich powstałych w wyniku naruszenia szkód. Za nieuzasadnione należy uznać twierdzenia skarżącej, że opłata przewidziana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. stanowi „środek o charakterze prewencyjno-represyjnym” stanowiący „karę cywilną” (zob. np. skarga konstytucyjna, s. 21). Nie można utożsamiać „represji” z jakąkolwiek dolegliwością czy też uciążliwością, jaka spotyka naruszcyciela w przypadku bezprawnego naruszenia praw. W literaturze przedmiotu podnosi się, że: „Istnienie represyjnego oddziaływania odpowiedzialności odszkodowawczej jako funkcji, a więc [...] celowego (zamierzonego), dostatecznie trwałego (nie zaś

przypadkowego), a przy tym pozytywnie ocenianego wpływu obowiązku odszkodowawczego na stosunki społeczne może [...] budzić wątpliwości. [...] w polskim prawie odszkodowawczym funkcja represyjna nie występuje jako funkcja samodzielna. Celem prawa cywilnego nie jest bowiem karanie sprawcy szkody. Nie powinno to budzić najmniejszych wątpliwości zwłaszcza wtedy, gdy określona osoba odpowiada za szkodę mimo braku własnej winy. Okoliczność, że musi ona nawet w takim przypadku (dobrowolnie lub pod wpływem zastosowanych środków przymusu) uszczuplić swój majątek, stanowi niewątpliwie określoną dolegliwość, w skrajnych przypadkach pociągającą za sobą nawet przekreślenie całego dorobku życiowego w sferze materialnej. Nie jest to jednak zamierzony efekt, do którego osiągnięcia zmierza świadomie ustawodawca, ale efekt uboczny (refleks) realizowania przez odpowiedzialność jej funkcji kompensacyjnej, gdyż aby uszczerbek uczyniony w jednym majątku mógł zostać zniwelowany, musi się to odbyć kosztem uszczuplenia innego majątku” (A. Śmieja [w:] *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, Tom 6, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 380).

Warty przywołania jest także pogląd Trybunału zawarty w wyroku z 4 lipca 2002 r. (sygn. akt P 12/01): „przepisy prawne mogą przewidywać także sankcje (dolegliwości), które nie są realizacją funkcji karnych i represyjnych. [...] zwrócić należy uwagę na odrębność odpowiedzialności cywilnej i karnej. [...] Różnicowanie odpowiedzialności cywilnej i karnej dostrzec można już w prawie rzymskim, gdzie odmienne rygory stosowano do odpowiedzialności za przestępstwa (*crimina*) i czyny niedozwolone w prawie prywatnym (*delicta*). W pierwszym przypadku karę wymierzano na podstawie jednostronnego rozstrzygnięcia organu państwa. Zaś odpowiedzialność za czyny niedozwolone w prawie prywatnym ukształtowana została na zasadzie realizacji roszczenia powstającego w chwili bezprawnego wyrządzenia szkody i dochodzonego w spornym procesie sądowym”.

W cytowanym już wyroku z 21 października 2014 r. (sygn. akt P 50/13) Trybunał zwrócił uwagę, że „dla określenia charakteru konkretnej instytucji prawnej istotne znaczenie ma nie sama jej nazwa, lecz treść, którą ustawodawca z nią wiąże» (wyrok z 10 grudnia 2002 r., sygn. P 6/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 91). Aby ustalić, czy określony rodzaj odpowiedzialności ma charakter represyjny, istotne jest stwierdzenie, czy charakter norm regulujących określony rodzaj odpowiedzialności jest taki, że istnieje konieczność zastosowania do tejże odpowiedzialności gwarancji

konstytucyjnych dotyczących odpowiedzialności karnej. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie pełni funkcja określonych środków prawnych (por. wyroki TK z: 3 listopada 2004 r., sygn. K 18/03 oraz 12 kwietnia 2011 r., sygn. P 90/08), a także stosowanie tychże środków na podstawie indywidualnej, jednostkowej winy sprawcy (por. wyrok TK z 4 lipca 2002 r., sygn. P 12/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 50). Sama okoliczność postąpienia się przez ustawodawcę środkiem prawnym związanym z obowiązkiem zapłaty określonej sumy pieniężnej nie oznacza, że jest to środek o charakterze represyjnym. Kary pieniężne są bowiem przewidziane również w dziedzinie prawa cywilnego, jak na przykład kary umowne (por. wyrok TK z 29 kwietnia 1998 r., sygn. K 17/97)".

Odpowiedzialność karna i odpowiedzialność cywilna są odrębnymi reżimami, realizującymi odmienne cele. Nie można podzielić stanowiska skarżącej, że szczególnie charakter regulacji zawartej w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. realizuje cele normy prawnokarnej. Nie można twierdzić, że odpowiedzialność cywilna, nawet jeżeli wiąże się dla jednostki z przykrą koniecznością poniesienia uszczerbku w majątku, substytuuje pod tym względem odpowiedzialność karną. Nie ma także podstaw do traktowania rozważanej opłaty jako mającej charakter kary ustawowej w rozumieniu art. 485 k.c., do której mają odpowiednie zastosowanie przepisy o karze umownej. Kara ustawowa, podobnie jak kara umowna, wiąże się funkcjonalnie z odpowiedzialnością za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, a więc odpowiedzialnością kontraktową, zaś opłata przewidziana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a. dotyczy skutków popełnienia czynu niedozwolonego (deliktu) w postaci zawinionego naruszenia majątkowych praw autorskich.

Ochrona autorskich praw majątkowych uprawnionego jest także proporcjonalna i racjonalnie uzasadniona. Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie jest zatem środkiem służącym ochronie interesów i wartości wyżej wskazanych, zapewnia również realizację celów ustawy o prawie autorskim. W tym kontekście warto podkreślić, że wolność twórczości artystycznej podlega ochronie na podstawie art. 73 Konstytucji. Ochrona tej wolności – wbrew twierdzeniom skarżącej – leży w interesie publicznym. Jednym z jej przejawów jest możliwość wystąpienia przez uprawnionego z odpowiednimi roszczeniami. Brak odpowiednich mechanizmów chroniących może zniechęcać lub ograniczać zakres udostępniania twórczości i kultury.

9. Mając zatem na uwadze poczynione powyżej analizy należy stwierdzić, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego, w zakresie w jakim nakłada obowiązek zapłaty sumy pieniężnej w wysokości trzykrotności stosownego wynagrodzenia – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – na rzecz podmiotu uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich, **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski